

Helena Karczewska

Funkcja wieńców w tradycji antycznej

Seminare. Poszukiwania naukowe 26, 341-350

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HELENA KARCZEWSKA

FUNKCJA WIENCÓW W TRADYCJI ANTYCZNEJ

Wieniec (gr. *στεφάνος* łac. *corona, coronare*) wpisany był w antyczną tradycję Grecji i Rzymu; miał różnorodne zastosowanie w życiu społecznym i prywatnym¹. Starożytni często przyozdabiali się wiencami; noszono je podczas ważnych uroczystości oraz w czasie ceremonii religijnych. Wieniec był nieodzownym elementem sympozjonów; stanowił ważne wyróżnienie dla wojskowych, był nagrodą dla zwycięzców w igrzyskach sportowych (powstało nawet rzemiosło *coronarii* specjalizujące się w ich wyrobie)². Zwyczaj noszenia wienca, poddawany był krytyce przez chrześcijan i potępiany jako przejaw bałwochwalstwa. Przykładem chrześcijańskiej krytyki i polemiki jest dzieło *De corona* Tertuliana, powstałe po 211 roku.

W literaturze temat wienców pojawia się tylko okazjonalnie i nie doczekał się jeszcze odrębnego opracowania. Podejmując się usystematyzowania wiadomości na temat funkcji wienca w kulturze antycznej, przedstawię jego znaczenie w Grecji i Rzymie oraz krytykę prowadzoną przez chrześcijaństwo.

1. WIENIEC W GRECJI

W dawnych czasach wience ofiarowywano bogom, nigdy ludziom, nawet jeśli wydawali się być najwybitniejsi. Na temat wienca jako atrybutu bóstwa lub wojny pisze w *Iliadzie* Homer³. Prawo do uwieńczenia ma według niego niebo: „wszystkie planety i gwiazdy wienczę nieba otchłanie”⁴. Z wienцем kojarzy się ponadto wojna: „Wienćem ognistym nas wojna ze wszystkich stron otoczyła”⁵.

W późniejszych czasach rytuał nakładania wienców był już naturalnym zwyczajem obecnym w życiu publicznym i prywatnym. Wience noszono w czasie wesela. Panna młoda miała na głowie wieniec z kwiatów zebranych wcześniej

¹ Por. *Wieniec*, w: *Słownik kultury antycznej*, red. L. Winniczuk, Warszawa 1988, s. 446.

² Por. *Wieniec*, w: *Słownik cywilizacji rzymskiej*, red. J. C. Fredouille, tłum. M. Chołdyk, K. Jachieć, Katowice 1996, s. 307.

³ Por. Pliniusz, *Historia naturalna*, XVI, tłum. I. i T. Zawadzcy, Wrocław 1961, s. 181-183.

⁴ Homer, *Iliada*, XVIII 485, tłum. K. Jeżewska, Warszawa 2005, s. 336.

⁵ Tamże, XIII 736, s. 243.

przez siebie i przyjaciółki, pan młody natomiast kładł wieniec z mirtu lub lauru; wieńce nosili także goście weselni. Wieńcem zdobiono drzwi domu, w którym narodziło się dziecko. Także uczestnicy sympozjonu nosili wieńce o regularnych kształtach. Wieńce nakładano również podczas uroczystości pogrzebowych: wieńczono zarówno zmarłego, jak i gości żałobnych uczestniczących w stypie⁶.

Wieniec był ściśle związany z kultem – ozdobny wieniec nosili kapłani i uczestnicy obrzędów religijnych; wieńczone były zarówno składane ofiary, jak i ołtarze, na których miały być zabite. Ważny był w religii starożytnej Grecji materiał, z którego wykonano wieniec. Każdemu bóstwu przypisana była inna roślina. Bluszcz i winorośl przeznaczone były jedynie dla Dionizosa (Bakchos), laur dla Apollona, mirt dla Afrodyty, natomiast gałązki oliwne dla Ateny⁷.

Zdobycie wieńca w czasie igrzysk sportowych było dla starożytnych największym i najważniejszym zwycięstwem oraz powodem zaszczytów. Nagrody materialne nigdy nie miały w Grecji takiego znaczenia, jak zwycięstwo w zawodach i otrzymanie wieńca chwały. Tradycja przekazuje nam imię Theagenesa, słynnego ze swej nadludzkiej siły, który w różnych zawodach zdobył blisko 1400 wieńców⁸. Na cześć zwycięzców pisano pochwalne ody. Jedną z nich jest oda olimpijska Pindara, która wysławia Asopicha z Orchomenos, zwycięzcę w biegach:

„Pójdź teraz, Echo, do siedziby Persefony
O czarnych murach i zanieś ojcu wielką
nowinę. Gdy spotkasz Kleodamosa,
powiedz mu, że wśród sławnych dolin Pisy
muza uwieńczyła włosy jego syna
skrzydłami znakomitych zawodów (...)”⁹

Piątego dnia igrzysk zwycięzcy otrzymywali najwyższą nagrodę, wieniec z gałązki świętej dzikiej oliwki rosnącej za świątynią Dzeusa. Ścinana była złotym sierpem przez dwunastoletniego chłopca *amphithaleśczyli* takiego, którego obydwójce rodzice jeszcze żyją. Chłopiec ścinał tyle gałązek, ile było Dyscyplin sportowych. Taką nagrodę wprowadził król Elidy, Ifitos, zgodnie z wyrocznią delficką, która nakazała mu odszukać w Olimpii drzewo pokryte babim latem. Należy podkreślić, że pączęzna dla starożytnych Greków była zapowiedzią deszczu, a więc i płodności. Ifitos, znalazłszy drzewko, otoczył je płótem. Zgodnie z opisem Arystotelesa, liście tego drzewka miały rosnąć symetrycznie i w przeciwieństwie do innych drzewek oliwnych, były bladezielone od góry. Drzewko to nazwano *κοτινος καλλιστεφανος* oliwką rodzącą piękne wieńce¹⁰.

⁶ Por. *Reallexikon für Antike und Christentum* (RAC), z. 1, Stuttgart 2006, s. 1009.

⁷ Por. tamże, s. 1009-1010.

⁸ Por. J. Swaddling, *Starożytne igrzyska olimpijskie*, tłum. J. Lang, Poznań 2004, s. 77.

⁹ Pindar, *Oda olimpijska*, XIV, w: J. Łanowski, *Święte igrzyska olimpijskie*, Poznań 2000, s. 143.

¹⁰ Por. J. Swaddling, *Starożytne igrzyska olimpijskie*, dz. cyt., s. 90; por. także J. Łanowski, *Święte igrzyska olimpijskie*, dz. cyt., s. 59-60.

Jeźdźcy i woźnice, którzy zwyciężyli w swoich konkurencjach, otrzymywali wełniane opaski. Prawo do wieńca posiadali jedynie właściciele stajni i zaprzęgów. Kiedy zaś zdarzało się, że w zawodach nie można było wyłonić zwycięzcy, wieniec ofiarowywano bogu. W starożytnej Grecji nie było bowiem drugiego i trzeciego miejsca, mógł być tylko jeden zwycięzca¹¹. Ponadto, jak podaje Pliniusz Starszy, przy wjeździe zwycięzcy do miasta niszczone kawałek muru na znak, że to miasto nie potrzebuje ochrony, ponieważ posiada tak wielu dzielnych obywateli¹².

Każdemu z igrzysk odpowiadał inny rodzaj wieńca:

„Cztery są w Grecji igrzyska, i wszystkie cztery są święte:

Dla śmiertelnych są dwa, dla nieśmiertelnych też dwa:

Zeusa, syna Latony, Palajmona, Archemorosa.

A nagrody: oliwka, jabłko, i seler, i sosna”¹³.

W Olimpii wieńczono gałązkami świętej dzikiej oliwki. Wieniec z gałęzi świerku używane były w czasie igrzysk istmijskich, natomiast w igrzyskach nemajskich wieniec z liści selera; wieniec laurowy był nagrodą w igrzyskach pytyjskich, co wiązano z początkami kultu Apollona w Delfach¹⁴.

Wieniec często był utożsamiany z diademem, znakiem władzy (dobrym przykładem może być wieniec zwycięskiego Aleksandra). Użycie wieńca jako znaku władzy nie jest jednak do końca pewne. Prawdopodobnie może być to pozostałość wpływów perskich na kulturę grecką. Na zachowanych do naszych czasów malowidłach widnieje nad głową władcy promienisty wieniec, co mogłoby oznaczać zrównanie władcy z Heliosem – Kosmokratorem. Za syna Słońca uważał się władca ptolemejski i seleukidzki. Niektórzy jednak uważają, że świetliste promienie w kształcie wieńca, widoczne na bitych monetach, są jedynie dodatkiem do wizerunku władcy.

2. WIENIEC W RZYMIE

Rzymianie, według Pliniusza Starszego, „nie znali innych [wieńców], jak tylko wojenne. Jedna rzecz nie ulega wątpliwości: sam ten lud zna więcej rodzajów wieńców niż wszystkie inne razem wzięte”¹⁵. Rytuał nakładania wieńca było doskonałą okazją dla wyróżnienia obywatela rzymskiego, który wykazał się odwagą w czasie walki. W zależności od dokonanego czynu, otrzymywał on nagrodę, która miała odpowiedni wygląd i znaczenie. Pierwotnie więc wieniec był ściśle związany ze zwycięstwem, co utrwaliło się w świadomości aż do naszych czasów. Ponieważ zasługą było ocalenie obywatela rzymskiego, największym

¹¹ Por. J. Swaddling, *Starożytne igrzyska olimpijskie*, dz. cyt., s. 40.

¹² Por. Pliniusz, *Historia naturalna*, dz. cyt., XVI.

¹³ *Antologia Palatyńska*, księga IX 357, w: J. Łanowski, *Święte igrzyska olimpijskie*, dz. cyt., s. 5.

¹⁴ Por. RACH, s. 1010.

¹⁵ Pliniusz, *Historia naturalna*, dz. cyt., XVI.

wyróżnieniem był wieniec z liści dębowych – *corona civica* – będący oznaką największego męstwa żołnierza rzymskiego. Został on wprowadzony przez Juliusza Cezara w 45 r. przed Chr., nadawany był także przez Augusta. *Corona muralis* (nazywana także *vallis*) nadawana była temu, kto jako pierwszy wdarł się na mury miasta nieprzyjacielskiego; zrobiona była ze złota i miała kształt murów. *Corona graminea*, wykonana z trawy, stanowiła najwyższe wyróżnienie wojskowe za ocalenie armii lub obleganego przez nieprzyjaciela miasta. *Corona castrensis* wręczana była żołnierzowi, który jako pierwszy wszedł do obozu nieprzyjacielskiego. *Corona obsidionalis* przeznaczona była dla tego, kto złamał oblężenie. Natomiast *corona navalis* (nazywana także *classica* lub *rostrata*), wykonana w złocie z ornamentami w kształcie dziobów okrętów, dawana była w nagrodzie za wejście na pokład nieprzyjaciela. Taki wieniec otrzymał, na przykład, Marek Warro od Pompejusza za wojnę z piratami w 67 r. i Marek Agrypa od Cezara za wojny sycylijskie. Najśłynniejszym jednak wieńcem wykonanym z lauru był ten przyznawany osobie odbywającej triumf – *corona triumphalis*. Triumfator, poza tym, że nosił wieniec laurowy, posiadał także złotą koronę, która w rzeczywistości była noszona przez niewolnika nad jego głową. Na niektórych zachowanych przedstawieniach taki wieniec nad głową triumfatora trzyma sama bogini Victoria. Związek wieńca laurowego z triumfem został wkrótce rozerwany przez Cezara i Augusta; od tej pory wieniec laurowy używany był jako insygnia władzy¹⁶.

Pliniusz Starszy w swym dziele pisze, że nie każdy mógł otrzymać tak wielkie odznaczenie, jakim był wieniec. Człowiek, który dokonał wielkiego czynu, obok wielu przywilejów, musiał spełniać pewne wymagania: „Warunki, na jakich dokonywano nadawania wieńca, były ściśle określone i stawiały tak duże wymagania, że dają się porównać z ową najwyższą zaszczytną odznaką Greków, przyznawaną pod patronatem samego Jowisza, na przyjęcie której ojczyste miasto w radosnym entuzjazmie zrywało swoje mury”¹⁷. Dodaje także prawa, jakie przysługiwały noszącemu wieniec: „Trzeba było ocalić obywatela, zabić wroga; trzeba było żeby miejsce czynu nie dostało się w tym dniu w ręce przeciwnika, żeby ocalony osobiście składał zeznania – świadkowie postronni nie mają żadnego znaczenia – a ten musi być obywatelem rzymskim. Za ocalenie kogoś z oddziałów pomocniczych, choćby nawet samego króla, nie nadaje się odznaczenia. Zaszczytu nie zwiększa fakt ocalenia naczelnego wodza, ponieważ autorzy regulaminu chcieli, żeby w każdym wypadku najwięcej znaczyło to, że ocalony jest obywatelem. Otrzymany wieniec wolno nosić aż do śmierci. Przy wejściu tak odznaczonego do teatru wszyscy zawsze wedle zwyczaju podnoszą się ze swych miejsc, nawet senatorowie; usiąść taki ma prawo zupełnie blisko przy ławach senatorskich. Jest zwolniony od wszelkich świadczeń, on sam i jego ojciec, i dziadek ze strony ojca”¹⁸.

¹⁶ Por. RCh, s. 1011-1012.

¹⁷ Pliniusz, *Historia naturalna*, dz. cyt., XVI.

¹⁸ Por. tamże.

Zwyczaj noszenia wieńca był powszechnie obecny w codziennym życiu Rzymian. Rytuał ten, zakorzeniony niemal w każdej dziedzinie, poddawany był krytyce chrześcijańskiej. Wiele informacji, nieraz bardzo szczegółowych, na temat funkcji wieńców w codziennym życiu czerpiemy z dzieła *De corona* Tertuliana. Odwołując się do dzieła Klaudiusza Saturnina *De corona*, omawia on początki i rozwój obrzędu nakładania wieńców, wymienia przykłady: „Hezjod uważał, że wieńcami była ozdobiona przez Charyty Pandora. Pherecydes, filozof grecki VI w. przed Chr., twierdził, że pierwszy wieniec nosił Saturn. Diodor pisał, że Jowisz został ukoronowany przez pokonanych Tytanów, a Adrianna nosiła wieniec ze złota i indyjskich klejnotów – dzieło Wulkanu i dar Bachusa. Kallimach twierdził, że Junona posiadała wieniec z winnej latorośli, Herkules zaś z gałązek topoli lub gruszy. Izyda natomiast jako pierwsza posiadała wieniec spleciony z kłosów. Twórcą wieńca wawrzynowego był Bachus”¹⁹.

Tertulian przekazuje nam, że w czasie publicznych wystąpień państwowi urzędnicy nosili na głowach wieńce; urzędnicy wyższej rangi kładli wieniec ze złota. W czasie procesji noszone były także wieńce etruskie – zdobione drogimi kamieniami i złotymi liśćmi dębowymi. Urzędnicy jechali wówczas powozami, ubrani w białe togi z wyszywanymi palmami; także konie były ozdabiane wieńcami w czasie uroczystości²⁰.

Wieńcami, podobnie jak w Grecji, ozdabiano bramy, ołtarze i składane ofiary. Każda korporacja kapłańska posiadała charakterystyczny dla swej grupy rodzaj wieńca²¹. Wieńczono także małżonków w czasie ślubu i zmarłego w czasie pogrzebu. Wieńce, według relacji Tertuliana, obecne były w każdym miejscu: „świat zakłada wieńce na domy publiczne, toalety, młyny, więzienia, szkoły, a nawet amfiteatry, nawet na szatnie, gdzie rozbiera się zabitych gladiatorów, nawet na mury”²². Wieniec był więc nieodzownym elementem życia publicznego i osobistego Rzymian. Trudno więc się dziwić, że wielu chrześcijan nie widziało żadnej przeszkody w podtrzymywaniu tej tradycji.

3. WIENIEC W CHRZEŚCIJAŃSTWIE

Chrześcijaństwo wielokrotnie poddawało krytyce zwyczaj nakładania wieńca, nie oznacza to jednak, że chrześcijanom całkowicie udało się odrzucić ów zwyczaj; wielu wierzących poddawało się rytuałom, inni odrzucali wieńce jako bałwochwalstwo. Chrześcijanie z pewnością nie odrzucili wieńca jako znaku zwycięstwa, ale nadali mu nowe, głębsze znaczenie.

¹⁹ Tertulian, *De corona*, VII 3-5, w: Tertulian. *Wybór pism III*, Pisma Starożytności Chrześcijańskich Pisarzy (PSP), Warszawa 2007, t. 65, s. 113-114.

²⁰ Por. tamże, XIII 4-6, s. 121-122; tenże, *O bałwochwalstwie*, XVIII 1, s. 145.

²¹ Por. tamże, X 9, s. 117-118.

²² Tamże, XIII 8, s. 122; tenże, *O bałwochwalstwie*, XV, s. 142-143.

Jednym z tych, który potępiał nakładanie wieńca był Tertulian – rygorysta i zwolennik odrzucenia wszystkiego, co związane w jakimkolwiek stopniu ze światem pogańskim. Jego silna osobowość, impulsywność i zaczepność sprawiają, że należy on do jednych z najciekawszych pisarzy łacińskich. Nie przebiera on w słowach, gdy atakuje przeciwnika, nie dba też o spójność w twierdzeniach i argumentach. Polemizuje niemalże ze wszystkimi: poganami, Żydami, urzędnikami rzymskimi, heretykami i w końcu z chrześcijanami²³; jest zwolennikiem całkowitego odcięcia się od zwyczajów pogan. Dzieło *De corona* jest pismem pochodzącym z okresu montanistycznego, charakteryzuje się skrajnym rygoryzmem i niepohamowaną gwałtownością. Tertulian w dziele tym krytykuje zwyczaj noszenia wieńca. Polemika skierowana jest nie tylko do pogan, ale przede wszystkim do chrześcijan, którzy nie zrezygnowali z owego zwyczaju. Wskazuje on jednocześnie na inny wieniec – wieniec chwały, męczeństwa, wieniec Chrystusa.

Swe rozważania Tertulian rozpoczyna od opowieści o zasłudze niektórych z żołnierzy, których imperator nagroził laurowym wieńcem. Ponieważ jeden z żołnierzy trzymał wieniec w ręku, a nie tak jak inni, na głowie, wszyscy rozpoznali, że ów jest chrześcijaninem²⁴. Opisana sytuacja jest dla Tertuliana tylko pretekstem do snucia rozważań nad bezużytecznością pogańskich wieńców, które nazywa pokusą²⁵. Jednocześnie wskazuje na duchowy sens postawy chrześcijańskiego żołnierza: zamienia on płaszcz na purpurę przelania własnej krwi, buty wojskowe na przygotowanie dane przez Ewangelię, miecz na ostry miecz Słowa Bożego i w końcu wieniec na lepszy łśniący – na wieniec zwycięstwa²⁶.

Tertulian podkreśla, że praktyka noszenia wieńca została przekazana przez niespisaną tradycję, która przekształciła się następnie w prawo zwyczajowe²⁷. Mówi jednocześnie o materiale, z którego składają się wieńce: „charakterystycznym, co więcej, najważniejszym materiałem, z którego składają się wieńce, są kwiaty polne”²⁸ i dalej: „sama rzecz została ci dana przez Boga, zaś sposób wykorzystania w formie wieńca pochodzi od świata”²⁹. Tertulian, krytykując zwyczaj noszenia wieńców, wykazuje jego bezsensowność. Wartość wieńca, jaką współcześni Tertulianowi nadawali, jest dla niego zbyt przesadna i sprzeczna z naturą: „Wieniec możesz traktować jako wiązkę kwiatów ułożonych w szereg, po to, abyś wiele z nich mógł nosić razem, abyś mógł cieszyć się wszystkimi naraz. Zresztą, zawieś je wokół bioder, jeśli są tak wytworne, rozrzuć je na twym posłaniu, jeśli są tak miękkie, umieść je w twym pucharze, jeśli są tak nieszkodliwe. Ciesz się nimi na tyle sposobów, na ile ci się podoba. Ale jaki sens mają

²³ Por. E. Stanula, *Wstęp*, w: *Tertulian. Wybór pism*, PSP, Warszawa 1970, t. 5, s. 12.

²⁴ Por. Tertulian, *De corona*, I 1-3, s. 107.

²⁵ Por. tamże, I 6, s. 108.

²⁶ Por. tamże, I 3, s. 107.

²⁷ Por. tamże, II 4, s. 108-109; IV 4, s. 110.

²⁸ Tamże, V 2, s. 111.

²⁹ Tamże.

kwiaty na głowie jakie wrażenie sprawia wieniec, jeśli nie wyłącznie więzów, gdy nie widać ich koloru, nie dociera zapach i nie można podziwiać ich delikatności? [odwołuje się prawdopodobnie do wieńców złotych i laurowych] Umieszczanie kwiatów na głowie, jest tak sprzeczne z naturą, jak próba jedzenia uchem a słuchania nosem³⁰. W końcu Tertulian stwierdza, że zwyczaj noszenia wieńców jest wyrazem bałwochwalstwa i obrazą Boga: „Wszystko zaś, co jest sprzeczne z naturą zasługuje u wszystkich na miano czynu haniebnego, u nas zaś otrzymuje jeszcze miano świętokradztwa przeciw Bogu, Panu i Twórcy natury”³¹. Dla Tertuliana wieniec jest znakiem bezbożności, ponieważ zwyczaj plecienia wieńców zaczerpnięty jest ze świeckiej praktyki³². Chrześcijanin zatem, poddając się zwyczajowi noszenia wieńca, poddaje się zwyczajowi pogańskiemu, przez to poddaje się pogaństwu i wyrzeka się swego Stwórcy.

Tertulian, kończąc swe dzieło wskazuje na jedyny wieniec, do osiągnięcia którego powinien dążyć każdy chrześcijanin. Jest on dalece inny niż pogański, spleciony został z kolców i ciernistego krzewu³³. Noszenie wieńca z kwiatów jest według Tertuliana współzawodniczeniem z Chrystusem, który zwyciężył w najważniejszej walce o odkupienie człowieka. „To ciernie szpeciły wtedy i raniły skronie Pana, dlaczego więc ty zakładasz wieniec z wawrzynu, mirtu, gałązek oliwnych, i wszelkich szlachetnych gałązek i, co jest jeszcze powszechniejsze, wybranych stułatkowych róż z ogrodu Midasa, białych i czerwonych lilii i wszystkich rodzajów fiołków a może i z drogich kamieni i złota? Czy chcesz współzawodniczyć z tym wieńcem, który Chrystus otrzymał później, po swoim zwycięstwie?”³⁴. Chrześcijanin powinien, według Tertuliana, naśladować swego Pana. Tylko wtedy będzie godny otrzymać wieniec chwały i męstwa, jaki został mu obiecany. Jeżeli zaś wie, że nie jest na tyle dzielny, by przelać swą krew dla Boga, to powinien żyć w sposób nieskalany, tak jak przystało każdemu chrześcijaninowi. Taki wtedy otrzyma wieniec od Boga na koniec jego życia. „A jeśli nie możesz założyć wieńca cierniowego, nie zakładaj też wieńca z kwiatów. Ponieważ zaś nie możesz nosić wieńca z kwiatów, dla Boga zachowaj twoją głowę nieskalaną. On, jeśli zechce, ozdobi ją wieńcem”³⁵.

W dziele *De corona* widoczne są aluzje do nauczania św. Pawła. Apostoł staje się dla Tertuliana wzorem człowieka, który gardzi światem, by zdobyć życie wieczne. Apostoł, odwołując się do zwyczajów sobie współczesnych, nadaje wieńcom nowe, duchowe znaczenie. Wieniec, który do tej pory uważany był za najważniejszą nagrodę w konkurencjach sportowych, staje się niebiańską nagrodą za trud życia codziennego, zmagania się z samym sobą i światem. „Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden

³⁰ Tamże, V 3-4, s. 111-112.

³¹ Tamże, V 4, s. 112.

³² Por. tamże, IX 3, s. 115-116.

³³ Por. tamże, XIV 2-3, s. 123.

³⁴ Tamże, XIV 4, s. 123-124.

³⁵ Tamże.

tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali. Każdy który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś nieprzemijającą³⁶. Św. Paweł porównuje życie istoty ludzkiej do biegu, za który zapłatą nie jest rzecz materialna, jak wieniec uczyniony z kruche go tworzywa, lecz ten wieczny, nieprzemijający. Wysiłki człowieka, by docho wać wierności Chrystusowi, nazywa dobrymi zawodami. Strzeżenie wiary, aby ta nie osłabła, to główne zadanie naśladowców Apostoła: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego³⁷”.

Temat wieńca pojawia się nie tylko w listach św. Pawła, obecny jest także w Apokalipsie. Nie jest tu już znakiem zwycięstwa w zmaganiach się z samym sobą; walka, o której jest mowa toczy się na innej płaszczyźnie. Wieniec w Księdze Objawienia staje się atrybutem zwycięstwa³⁸ – złoty wieńczy głowę Siedzącego na obłoku, podobnego do Syna Człowieczego³⁹, triumfującego po klęsce diabła. Wieniec życia jest także nagrodą za poniesione trudy w okresie cierpień i prześladowań: „Przestań się lękać tego, co będziesz cierpiał. Oto diabeł ma niektórych spośród was wtrącić do więzienia, abyście próbie zostali poddani, a znosić będziecie ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia⁴⁰”. Taki wieniec nazywany często bywa wieńcem męczeństwa.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa coraz częściej mówiono o wieńcach męczeńskich. Niewątpliwie związane to było ze wzrostem kultu męczenników; szybko rozwijała się literatura poświęcona ofiarom prześladowań. W IV wieku każde miasto starało się mieć swojego męczennika, wyznawcy gromadzili się na modlitwie przy ich grobach, tam też budowano kościoły. Pierwszym męczennikiem Kościoła był Szczepan (lub Stefan); jego imię, oznaczające „wieniec” zawiera w sobie cel i znaczenie śmierci ponoszonej przez wyznawców⁴¹.

Uwieńczonymi nazywał Aureliusz Prudencjusz Klemens męczenników. Im też poświęcił swoje najpiękniejsze i najobszerniejsze dzieło *Peristephanon*. Sam tytuł utworu można potraktować jako program teologiczno-poetycki; wskazuje na to fakt, że motywem przewodnim zawartych w nim 14 hymnów jest wieniec. Prudencjusz nawiązuje do rytuału wieńczenia zwycięzcy, używa słownictwa związanego z triumfem, nagrodą i wysokimi zaszczytami:

³⁶ 1Kor 9,24-25.

³⁷ 2Tm 4,7-8; także 2Tm 2,3-5; Flp 3,14.

³⁸ Ap 6,2.

³⁹ Por. Ap 14,14.

⁴⁰ Ap 2,10.

⁴¹ Por. M. Starowieyski, *Wstęp*, w: Aureliusz Prudencjusz Klemens, *Wieńce męczeńskie*, tłum. M. Brożek, Kraków 2006, s. 67-69.

„O męczenniku szczęśliwy!
 Błogosław dzień ten twojego
 Triumfu, w którym za krew twą
 Dano ci wieniec w nagrodę”⁴².

Prudencjusz w swym utworze kładzie naciski nie na samo zwycięstwo, którego atrybutem jest oczywiście wieniec, ale na fakt walki z prześladowcą, poganami i szatanem oraz współzawodnictwa. Męczennicy porównywani są z osobami, które wygrały w rywalizacji sportowej. Przychodzi tu na myśl wspomniany Pindar, który swymi utworami wywyższał i wychwalał zwycięzców sportowych. Widoczne jest podobieństwo Pindara i Prudencjusza, choć nie oznacza to, że Prudencjusz traktował owego poetę za źródło dla swych hymnów. Jednakże sposób przedstawiania bohaterów i podobny styl, w jakim pisze Prudencjusz, zasługują na określenie go mianem Pindara chrześcijańskiego⁴³.

Prudencjusz nazywa często męczenników *militēs Christi*. Wieniec, który mają otrzymać po śmierci, jest nagrodą za wytrwałą walkę. Autor hymnów pokazuje, że toczyć się ona ma na dwóch poziomach: słownym, kiedy następuje dialog oprawcy z ofiarą oraz na poziomie czynów, kiedy wierzący zmagają się z zadawanymi torturami i przede wszystkim z własnym ciałem. Perspektywa osiągnięcia nagrody wienca życia, sprawia, że doczesne cierpienia, przez które męczennik przechodzi stają się mało ważne. Prudencjusz wkłada w usta męczenników wypowiedzi pełne ironii i pogardy dla cierpień, które mają znieść z rąk oprawcy:

„Lecz Boga żołnierz kąpił z tego,
 I krwawą katów dłoń karciał,
 Że hak wbijany za słabo
 Głębiej do ciała nie wchodzi”⁴⁴.

Militēs lub też *athletae Christi*, którzy zakończyli swe ziemskie życie w najchwalebniejszy sposób, mają prawo do odbywania triumfu. Dokonuje się on już w czasie składania ofiary z własnego istnienia, lecz przede wszystkim trwa w życiu wiecznym. Tak też Prudencjusz mówi o Bożych triumfatorach:

„Zwycięzca w śmierci męczeńskiej,
 Zwycięzca jeszcze po śmierci (...)”⁴⁵.

Triumf, który odbywają męczennicy różni się więc od tego odbywanego przez wojskowych. Ma on, według Prudencjusza, trwać wiecznie. Poprzez to zmienia się także znaczenie wienca, który otrzymują męczennicy. Staje się on nowym rodzajem nagrody godnej tylko tych, którzy oddali swe życie za wiarę w Chrystusa.

* * *

⁴² Prudencjusz, *Peristephanon*, V 1-4, w: Aureliusz Prudencjusz Klemens, *Wience męczeńskie*, dz. cyt., s. 217.

⁴³ Por. M. Starowieyski, *Wstęp*, art. cyt., s. 73-79.

⁴⁴ Prudencjusz, *Peristephanon*, V 117-120, s. 221.

⁴⁵ Tamże, V 541-542, s. 237.

Wieniec w tradycji antycznej obecny był w każdej dziedzinie życia. Zarówno w Grecji, jak i w Rzymie miał szerokie zastosowanie w życiu publicznym i prywatnym. Wieniec używane były w czasie obrzędów religijnych; wieńczono posagi i ofiary. Nagradzano wieńcami zwycięzców w igrzyskach i agonach literackich. W końcu wieńce były formą odznaczenia dla żołnierzy zasłużonych w walce. Uwieńczone głowy miała para młodych jak i goście weselni; wieńce obecne były w czasie uroczystości. W końcu były one powszechnym elementem dekoracyjnym. Wyznawcy Chrystusa nadali wieńcom innego, duchowego znaczenia – przykładem tego może być Prudencjusz. Choć niektórzy z chrześcijan poddawali krytyce zwyczaj wieńczenia, stanowili jednak mniejszość (należy do nich Tertulian); nie umniejszali jednak jego wartości. Wieniec w chrześcijaństwie stał się jedną z upragnionych i najważniejszych nagród, które mógł otrzymać chrześcijanin. Taka nagroda jednakże przysługiwała, jak i w tradycji pogańskiej, osobom wybitnym, które swoim czynem i życiem udowodniły słuszność wyznawanej wiary. Taki człowiek otrzymywał wieniec nie materialny, lecz wieniec męczeństwa, nagrodę życia wiecznego.

THE FUNCTION OF WREATHS IN THE ANTIQUE TRADITION

Summary

Wreath has belonged in the ancient tradition Greece and Rome; it had a wide usage in public and private life. In Greece the wreaths were connected with a cult – every deity was in line with different kind of material; sacrifices and altars were crowned. Receiving a wreath was the highest honour for victory in competition or literary agons. The newly-weds and wedding guests were crowned, the wreaths were wearing during symposiums; also a wreath was a common decorative element.

In the ancient Rome a wreath was giving as a honourable military mention to soldiers toward their outstanding deeds. Depending on military merit there were many kinds of wreath. The most important wreath was that which was given to a triumphing person; since August's times a wreath has been treated as a reign insignia.

Christianity has added a new, spiritual meaning to wreaths. As an example of this could be Prudencius, which 14 hymns were entitled "Peristephanon" ("About a wreath"). Basing on Saint Paul's Letters and Apocalypse he pointed at a new kind of wreath – a martyrdom wreath. Some Christians were taking an extremely rigorous stand on a crowning custom. One of them was Tertulian, who was rejecting everything which was connected with pagans. He was also an enemy of any dialogue between the Christian and the heathen worlds.

Nota o Autorze: MGR HELENA KARCZEWSKA jest absolwentką studiów Historii Literatury Wczesnochrześcijańskiej w Instytucie Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i aktualnie doktorantką w tymże Instytucie.

Słowa kluczowe: wieniec, zwycięstwo, triumf, męczeństwo, Tertulian, Prudencjusz